

# Kowecki, Jerzy

---

"Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku", Zofia Libiszowska, Łódź 1922 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 54/4, 714-716

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

łania dworu, projekty reform powstałe w kręgach saskich, a następnie przedstawia przebieg i treść rokowań pomiędzy królem a konfederacją tarnogrodzką, wreszcie dzieło ustrojowe Sejmu Niemego. Traktat warszawski roku 1717 interpretuje Gierowski jako sukces króla. Ogólną konkluzją jest negatywna ocena prób zmiany ustroju Polski przemocą. Podkreśla, że podstawą współpracy polsko-saskiej winna była stać się zasada dobrowolności (*Freiwilligkeit*). Pracę swą oparł autor na materiałach, jakie zebrał do swej monografii o konfederacji tarnogrodzkiej, której ukazania się oczekujemy z niecierpliwością.

Pracę kończy szkic Heinza Lemke „Die römische Mission des Baron Hecker im Jahre 1721. Ein abenteuerlicher Plan zur Einführung der sächsischen Erbfolge in Polen“ (s. 292—304). Zawiera on opis niezwykle ciekawego epizodu z dziejów dyplomacji saskiej, a mianowicie projektu saskiego przedstawiciela w Rzymie, barona Heckera, który chciał wprowadzić na tron prymasowski po śmierci Szembeka feldmarszałka Flemminga. Choć plan spełził na niczym, zabiegi barona Heckera są bardzo interesującym przyczynkiem do dziejów tajnej dyplomacji XVIII wieku.

Omawiana książka zbiorowa jest niezwykle cennym wkładem do badań nad dziejami unii polsko-saskiej, tym cenniejszym, że po raz pierwszy zaczęli opracowywać ten temat wspólnie uczeni polscy i niemieccy. Nie można wprawdzie zgodzić się z wydawcami, że praca posiada jednolity temat — historię przekształcenia unii personalnej obu państw w realną. Jednak zgodnie z przedmową autorzy wyjaśnili kilka mniej znanych dotąd aspektów tego związku.

Jacek Antoni Ojrzyński

Zofia Libiszowska, *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział II, nr 44, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź 1922, s. 152.

Książka niniejsza godna jest uwagi z wielu względów. Na ich czoło trzeba wysunąć sam fakt podjęcia tematu pomijanego właściwie w dotychczasowych badaniach. Brak choćby przyczynków źródłowych poważnie utrudniał orientację w tym zakresie. Wojna amerykańskich kolonii o niepodległość nie ma w Polsce gruntowniejszych tradycji badawczych. Jediną chyba większą publikacją jest zarys instytucji pióra K. Koranyiego<sup>1</sup>. Badania kontaktów polsko-amerykańskich w XVIII w. ograniczają się do studiów M. Haimana (który wyzyskał źródła amerykańskie) i nielicznych wzmianek w kilku pracach innych autorów. Co więcej, skromny jest w naszych bibliotekach zasób oryginalnych opracowań amerykańskich. Autorka dokonała poważnego wysiłku, by nakreślić rzetelne tło wydarzeń w oparciu o najnowszą literaturę.

W zarysowanej sytuacji wyczerpanie źródeł było jeszcze bardziej utrudnione niż w innych pracach, w szczególności poświęconych studiom opinii. Dotyczy to zwłaszcza źródeł rękopiśmiennych, gdyż źródła drukowane, przede wszystkim prasę z lat 1764—1792, Autorka wyzyskała szeroko. Spośród źródeł rękopiśmiennych pełniej zostały uwzględnione dokumenty polityki zagranicznej, nie zaś korespondencja prywatna. Wiemy jednak, że obfitość tej ostatniej i jej rozproszenie skazują badacza nie tylko na wieloletnie kwerendy, lecz także na przypadkowe rezultaty.

Do najpoważniejszych osiągnięć Z. Libiszowskiej należy wykazanie,

<sup>1</sup> K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa* t. III, Warszawa 1959.

iz zainteresowanie w Polsce wydarzeniami amerykańskimi nie było wcale małe. Cenny jest wniosek, że podobnie jak w całej oświeconej Europie, polscy reformatorzy widzieli w rewolucji amerykańskiej ogniwo ogólniejszej walki o prawa naturalne człowieka i że wiązali ją z własnymi dążeniami wolnościowymi. Dzięki omówieniu ówczesnej polskiej literatury naukowej — od podręczników szkolnych, poprzez publikacje geograficzne i encyklopedyczne do traktatów politycznych, Autorka nie tylko wydobyla przejawy zainteresowania Ameryką, ale również ukazała sprawy szersze — przekształcanie się umysłowości bardziej oświeconych warstw społeczeństwa, wychodzenie z polskiego partykularza, poważne już próby zajmowania aktywnej postawy także wobec wypadków spoza granic własnego kontynentu. Inna sprawa, że rozumienie owych wypadków silnie ograniczał przyrząd rodzimych doświadczeń.

W kolejnych rozdziałach Autorka prezentuje stosunek opinii polskiej do wojny amerykańskiej poczynając od pierwszych wiadomości o narastaniu konfliktów między koloniami a metropolią. Z tego punktu widzenia najciekawsze, najlepiej zarazem udokumentowane, są partie dotyczące lat 1764—1788. Być może, jest to konsekwencją faktu, iż w podstawowym dla książki źródle, tj. w prasie — pod koniec wymienionych lat i w latach następnych rzadziej uwzględniano zagadnienia amerykańskie.

Dodatkową zaletą wykładu jest wiązanie tamtych wydarzeń i ich polskich odgłosów z aktualnymi sprawami Rzeczypospolitej, poszukiwanie wpływu wypadków amerykańskich na losy naszego kraju i na dyskusje publiczne toczone w Polsce.

Kończącą granicę chronologiczną książki wyznacza faktycznie Sejm Czteroletni. Skromne i niezadawalające czytelnika uwagi o okresie insurekcji 1794 r. opierają się na nieporozumieniu. Mylne jest założenie, jakoby oddziaływania amerykańskie w dobie powstania znalazły już „dostateczny wyraz w literaturze historycznej” (s. 143). Interesująca byłaby tu m. in. analiza poglądów samego Kościuszki, w tym jego „Uwag” o milicji z 1789 r. (w ślad za literaturą powtórzyła Autorka bałamutną informację o rzekomym istnieniu dwóch wersji „Uwag”). Wydaje się, że najlepszym końcowym akcentem książki byłaby analiza oceny rewolucji amerykańskiej zawartej we wspólnym dziełku Kościuszki i jakobinów: „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?”. Mniej deklaratorywnie brzmiałyby twierdzenia o nawiązaniu przez Kościuszkę do przykładu amerykańskiego (s. 116). Z tegoż powodu przedwczesne i zbyt uogólniające wydaje się twierdzenie wstępne: „W dobie insurekcji kościuszkowskiej [...] terrorowi francuskich jakobinów przeciwstawia się społeczny umiar przywódców i ideologów amerykańskich” (s. 8). Teza ta wymaga weryfikacji źródłowej. Słuszna jest chyba w odniesieniu do oficjalnej polityki i postawy przeważającej w obozie powstania. Ale bardziej dokładna analiza źródeł pozwoliłaby nieco inaczej potraktować grupę radykałów, którzy nie zapominali o wzorce francuskich jakobinów (choćby J. Jasiński, I. Krzucki, J. Zajączek, uczestnicy warszawskich rewolt). Do tej grupy twierdzeń zaliczam również nadmierne, jak sądzę, uogólnienie wpływu Burke'a; zdaniem Autorki jego opinia „spowodowała w pewnym stopniu rozejście się dróg rewolucji warszawskiej i paryskiej” (s. 139—140). Tego „rozejścia się” nie należy odnosić do całości spraw roku 1794 w Polsce.

Pewne braki książki znalazły odbicie w nieścisłościach terminologicznych, takich jak określenia milicji amerykańskiej: „pospolite ruszenie”, „armia kreowana w pospolitym ruszeniu mas ludowych”, siła zbrojna oparta „na pospolitym ruszeniu ogółu obywateli” (s. 81, 135). Ale one prowadzą do czegoś więcej. Na tej czy innej nieścisłości zaważyło przede wszystkim pominięcie w zasadzie problemów wojska i działań wojennych. Stąd chyba również ostro brzmiące prze-

ciwstawienie odniesione do lat poprzedzających Sejm Czteroletni i do okresu jego obrad: „Warunkiem utrzymania polskiej niepodległości było natomiast podniesienie stanu liczebnego stałej armii” (s. 135). Mimo następnego zdania o występowaniu także u nas zwolenników i wyznawców „systemu obrony kraju opartego na poborze powszechnym i wojsku ludowym” — pozostaje wrażenie braku w Polsce żywszego zainteresowania dla improwizacji zbrojnych i korzystania również z amerykańskich doświadczeń w tej dziedzinie. Dokładniejsza analiza tak żywych przed i w toku obrad Sejmu Czteroletniego polemik wokół zagadnienia „obywatelskiej siły zbrojnej” mogłaby przysporzyć interesujących wniosków. Przebadanie tej polemiki i innych jeszcze wystąpień pozwoliłoby także uściślić i wypełnić bardziej konkretną treścią niektóre dalsze wnioski, jak te o czerpaniu wzorów z rewolucji amerykańskiej przez polskich reformatorów (s. 140).

Z charakterystyką polskiej opinii wobec politycznych i społecznych aspektów wydarzeń za Oceanem trzeba się generalnie zgodzić. Podobnie z ogólnymi wnioskami Autorki. Natomiast odczuwa się pewien niedosyt komentarza. I tak sądzę, że zasługiwała na osobną ocenę ścisłość rozpowszechnianych w Rzeczypospolitej informacji. Przecież opinia polska (jak wszelka inna) zajmowała stanowisko wobec tego kształtu amerykańskiej wojny o niepodległość, jaki poznawała. Wydaje się istotne, czy opinia ta dotyczyła rzeczywistych faktów, czy raczej — i w jakim stopniu — zniekształconego ich odbicia, ich legendy. O doniosłości takiego postępowania badawczego może najwymowniej świadczyć stosunek do rewolucji francuskiej — bardzo złożony i zależny od akcentowania tej lub innej jej cechy. Charakterystycznego przykładu dostarcza znana ewolucja poglądów Kołłątaja, która zależała nie tylko od przeobrażeń samej rewolucji, ale także od zmiany kąta widzenia.

Potrzeba wspomnianego komentarza wynika też ze znikomej znajomości w Polsce wojny amerykańskiej oraz ze sprzeczności przytaczanych informacji. I tak np. ze sprzecznych wiadomości o stanie umundurowania Amerykanów (s. 59) bliższa prawdy jest ocena ujemna. W jednym miejscu (s. 108) czytamy za doniesieniem „Gazety Warszawskiej”: „W nowym kraju znalazło się miejsce dla kultury“, dwie zaś strony dalej zdeorientowany czytelnik czyta doniesienie „Pamiętnika Historyczno-Politycznego“: „Nie ma właściwego klimatu dla nauki i sztuk pięknych...”. Wbrew innej informacji (s. 73) — armia amerykańska bezustannie borykała się z brakiem ludzi. Można było sprostować liczebność armii amerykańskiej szacowaną na 80 tys. ludzi przez prasę za raportami angielskich generałów, które Autorka słusznie określa jako „paniczne“. Według opracowań amerykańskich najwyższy stan siły kontynentalne osiągnęły w lecie 1778 r., kiedy to wynosiły 16 782 zdolnych<sup>2</sup>. Brak komentarza w analogicznych przypadkach uderza tym bardziej, że w niektórych innych znalazły się uwagi o informacjach „zupełnie ścisłych“ lub „często sprzecznych i bałamutnych“. Dodajmy — tych ostatnich było dużo. Toteż ogólna charakterystyka ścisłości obrazu rewolucji amerykańskiej w opinii polskiej drugiej połowy XVIII w. byłaby nader pożądana.

Kończąc, pragnę podkreślić, że omawiana książka przyniosła dużo wiadomości i oświeleń, których niedostatek od dawna dawał się dotkliwie odczuwać. Niejedna sprawa została wyjaśniona lub postawiona od nowa, niejedyn problem można teraz ujrzeć w nowym świetle. Trzeba również podnieść ten fakt, iż Zofia Libiszowska była dotychczas znana głównie z badań z zakresu historii gospodarczej XVII w. Przejście do historii politycznej XVIII w. i sprezentowanie czytelnikowi tak interesującej książki dokumentują szerokość zainteresowań i możliwości badawczych Autorki.

Jerzy Kowecki

<sup>2</sup> Ch. Ward, *The War of the Revolution* t. II, New York 1952, s. 594.